INSUREKCJA

LIPIEC 1943 R. ZESZYT 7 (28)

„Tylko siłą odbudować może, co siła zniszczyła; tylko zgoda naprawi co zgubiła niezgoda". (Napoleon do deputacji polskiej w Berlinie).

OFICER JAKO KIEROWNIK W WALCE Z WROGĄ PROPAGANDĄ

Nowoczesna wojna w czasie której „cały naród walczy" — rozgrywa się w trzech różnych dziedzinach:

1) na polach bitew, gdzie walka orężna ma zapewnić przewagę siły fizycznej nad nieprzyjacielem;

2) w fabrykach, warsztatach, biurach i na roli, gdzie praca i zapasy dóbr materialnych mają zwiększyć potencjał gospodarczy, a tymsamym dać przewagę ekonomiczną nad wrogiem;

3) w dziedzinie ducha, gdzie idzie o pozbawienie npla jego wartości moralnych, jego podstawy życiowej, jego woli i charakteru, oraz o wytworzenie i spotęgowanie morale, woli walki i zwycięstwa wśród własnych żołnierzy i narodu. W tym ostatnim wypadku do walki występuje propaganda.

Propaganda jest więc jednym z trzech głównych środków walki, i na równi z przemocą fizyczną i potencjałem gospodarczym jest gwarantem zwycięstwa, gdyż daje wolę wytrwania zarówno na frontach bojowych, jak i w kraju na zapleczu, a nawet poza granicami państwa wśród narodów sojuszniczych, czy neutralnych

Doskonale z tego stanu rzeczy zdają sobie sprawę Niemcy. Wiedzą bowiem, że pierwszą wojnę światową przegrali właśnie na skutek niedoceniania i zaniedbania propagandy, zarówno w szeregach żołnierskich, jak i na zapleczu, w kraju.

Przystępując do nowej wojny o hegemonię nad światem — postarali się naprawić błędy przeszłości. Od samego też początku obecnej wojny w armii hitlerowskiej stworzono z członków NSDAP specjalny aparat propagandowo-informacyjny w postaci t.zw. „Pro-

paganda Kompanie“ z zadaniem: a) kształtowania ducha w oddziałach, oraz b) zbieranie materiału sprawozdawczego (reportaże P.K. — Berichter: prasowe, fotograficzne, filmowe itd.) dla całej niemieckiej machiny propagandowej.

W miarę jednak jak wojna się przedłuża niemieckiemu Naczelnemu Dowództwu nie wystarcza już specjalny aparat propagandowy wewnątrz wojska. Obowiązkiem tym obciąża się wszystkich oficerów, a szczególnie oficerów w ośrodkach szkoleniowych i zapasowych stawiając jako naczelne zadania dla oficerów wyrobienie w rekrutach odpowiedniej postawy oraz wzmocnienie ich siły i opancerzenie wojska i narodu przeciw usiłowaniom wroga — „załamania naszych charakterów“, jak głoszą specjalne wytyczne w tej dziedzinie i wydane w Berlinie w 1942 r. przez OKW p.t. „Oficer, jako kierownik w walce z wrogą propagandą“. Praca oficera w propagandzie musi być tak namiętna i żarliwa, jak są nimi bohaterskie walki na froncie, gdyż „żaden niemiecki oficer nie może zapomnieć o twardej i strasznej nauce jakiej nam udzieliła historia (lata 1914—1918)“. „Propaganda jest w nowoczesnej wojnie bronią, z którą trzeba się poważnie liczyć. Oficer musi ją przeciwnikowi wytrącić z ręki własnych żołnierzy, uodpornić przeciwko jej działaniu. Walka ta jest tak samo decydująca, jak jakakolwiek działalność na froncie“. Dlatego w programie wyszkolenia muszą znaleść się godziny poświęcone aktualnym pogadankom politycznym, n.p. omawianie komunikatów frontowych. Pogadanki te nie mogą być traktowane po macoszemu. W ten sposób obniża się ich wartość. Oficer prelegent równocześnie winien pamiętać, że mimo swoich dystynkcyj dowódczych w czasie prac propagandowych i poza służbą stoi na tej samej platformie co i jego podkomendny. Oficer musi sobie zdać sprawę z tego, że im mniej będzie zwierzchnikiem, a więcej przewodnikiem, wychowawcą, tym lepsze osiągnie rezultaty. Osobisty przykład i w tej dziedzinie daje największe korzyści.

Wykład o wzniosłych ideałach żołnierza i o położeniu wojennym może chybić celu o ile rzeczywisty stosunek w czasie służby i poza nią — nie zgadza się z wygłaszanymi ideałami. Nadarmo będzie się starał oficer, gdy będzie mówił o jedności oficera i jego oddziału wobec wroga, jeśli nie stara się o swoich ludzi i jeśli pozwala żeby niższi podwładni źle się z nim obchodzili“.

Oficer, który nie przejmie się zadaniem propagandowego oddziaływania na oddział — godzi się z tym, że wysuwa się mu z ręki najbardziej decydujący odcinek jego misji kierowniczej i równocześnie traci okazję przywiązania do siebie swych żołnierzy. Ponieważ każdy żołnierz jest reprezentantem pewnej ilości członków rodziny —a więc komórki narodu — przeto urobienie charakteru żołnierza jest równoczesnym ukształtowaniem propagandy pewnej części społeczeństwa.

Praca oficera sięga głęboko w organizm walczącego narodu i od postawy jego zależy postawa nietylko żołnierzy na froncie i w garnizonie, lecz także wola walki i zwycięstwa całej ludności walczącego kraju.

Przytoczone wytyczne OKW dla oficerów armii niemieckiej nie są wcale wynalazkiem hitlerowskim. Mają charakter wskazań i prawd ogólnie przyjętych tak w wojskach alianckich jak i w armii polskiej. Żadne bowiem nowoczesne wojsko nie może się obejść bez propagandy, jak również nie do pomyślenia jest w dzisiejszych walkach, ażeby oficerowie zasklepiali się w ciasnych jednorodnych komórkach swoich specjalności. Poza znajomością własnej broni oraz umiejętnościami dowódczemi — musi każdy oficer pamięać o swej roli wychowawcy i propagandzisty. Jeśli potrafi sprostać jednocześnie wszystkim tym potrzebom i zadaniom — będzie wtedy nie tylko służbowym ale i duchowym kierownikiem swego oddziału.

Jak więc z powyższego wynika oficer ma do spełnienia bardzo ważne zadania, które zwiększy się jeszcze w okresie powstania, to też ważną jest rzeczą aby współpraca między oficerami (i wogóle między dowódcami powstańczymi) a ogniwami propagandy bojowej powstania, była najżywsza i najściślejsza. Chodzi o to ażeby dowódcy doceniali wysiłki propagandzistów oraz chcieli korzystać z doświadczenia tych ludzi i środków, któremi propagandzista będzie dysponował.

Wyjdzie to na dobre zarówno samej sprawie wychowania żołnierzy i ich psychicznego uodpornienia; jak również zgodnego współżycia bezpośrednich dowódców liniowych i powstańczego aparatu propagandy.

WOJSKA PANCERNE W BITWIE ZACZEPNEJ

II.

Wykonanie natarcia

Z miejsca pogotowia następuje rozwinięcie do natarcia. Pod rozwinięciem rozumiemy przejście z kolumny do uszykowania na głębokość i szerokość przewidzianych w przyszłym natarciu, w którym pojedyńcze jednostki pozostają w rzędach, aby móc wykorzystać istniejące drogi, łatwo pokonać wszelkie wąwozy i, co się bardzo często zdarza, można było przejść gładko przez znajdujące się już na przedzie i rozwinięte inne rodzaje broni Należy przy tym szczególnie uważać na to, aby nieuszkodzić połączeń i środków łącznościowych. Najbardziej sprzyjającą porą do działania jest zmierzch względnie świt, kiedy to pole widzenia jest ograniczone do stu metrów przez naturalną i sztuczną mgłę, przez co działanie

broni ppancernej jest znacznie zmniejszone. Zarządzenia maskujące, ogień artylerii, zadymianie, ożywione działanie lotnictwa, pozorne natarcia w innych miejscach odciągają uwagę przeciwnika od natarcia na przewidywanym odcinku frontu. Równoczesne przejście do natarcia na szerokim froncie prowadzi do rozdrobnienia działania broni nplskiej.

Bezpośrednio przed przystąpieniem do walki przechodzi się z rozwinięcia do szyków bojowych. Wszystkie ruchy w polu obserwacji npla odbywają się z bardzo dużą szybkością i przy pełnym wykorzystaniu zasłon, jakie użycza teren. Szybkość działania, a przez to pełne zaskoczenie, uda się, jeżeli teren opada ku nplowi. Ukształtowanie terenu wpływa bardzo na kierunek natarcia związku pancernego; ważniejszą rzeczą jest przydzielenie czołgom przydatnego terenu do jazdy, niż użycie ich do równoczesnego natarcia z innymi broniami w mniej sprzyjającym terenie. Tak następuje jednocześnie na szerokim froncie i w głębokim rozczłonkowaniu, z wielką furią (wściekłością) i z pełnym zaskoczeniem wtargnięcie w pozycje npla. Każda jednostka brygady pancernej zdąża tak szybko ku swemu celowi natarcia, jak na to pozwala opór przeciwnika. Stała gotowość ogniowa wszystkich broni, uwaga i dobre wyszkolenie obsługi pozwalają na prowadzenie walki ogniowej na odległość najbardziej skutecznego strzału. Z tego wynikają pewne wymagania dla prowadzenia boju. Do przeprowadzenia ognia (oddania strzałów) czołg musi się zatrzymać, a conajmniej szybkość posuwania się musi być tak obniżona, żeby możliwym było dokładne celowanie. Wynosi ona, stosownie do każdego ukształtowania terenu i rodzaju budowy czołgá od 12—20 km/godz. Musi się nie tylko przeciwnika, a zwłaszcza jego działa ppancerne i wojska pancerne ,dojrzeć, lecz także musi się je zwalczyć.

Formy szyków bojowych powinny odpowiadać tym warunkom walki. Muszą one być proste i pozwalać na pełnowartościowe wykorzystanie działania tego licznego uzbrojenia, bez możliwości uszkodzenia opancerzenia własnych czołgów.

Najmniejszą jednostką bojową jest pluton, składający się z 3-ch czołgów w ciężkich i średnich kompaniach czołgów, z 5 do 7 — w kompaniach lekkich. Zasadniczo pluton jest jednostką niepodzielną. Plutony poruszają się w terenie w linii albo klinie z około 50 m. odstępem wóz od wozu. Kompane są uszykowane w fale do nataria. Kompanie w przedniej linii otrzymują często, zwłaszcza wg poglądów angielskich, kilka średnich czołgów dla ich bezpośredniego wsparcia. Kompanie użyte w przednich liniach albo na skrzydłach troszczą się o rozpoznanie bojowe od czołgów i boków. Podobnie posuwają się baony (dyony); są one uszykowane w kilka linii. Brygada pancerna może swe pułki użyć rzutami, t.j. jeden za drugim, albo skrzydłowo t.j. jeden obok drugiego. Przy zastosowaniu ugrupowania rzutowego pułki ustawiają swe baony często

jeden obok drugiego, przy skrzydłowym ugrupowaniu baony ustawione są jeden za drugim, albo schodami. Wszyscy d-cy znajdują się daleko na przedzie, aby móc stale obserwować swe jednostki i wpływać na nie swym osobistym przykładem.

Każdemu rzutowi, a w tym znowu każdej jednostce, musi być dane dokładnie określone zadanie np. w przełamaniu frontu: „1) Rzut ma dotrzeć aż do stanowisk nplskich (sztabów, d-tw) i odwodów i zniszczyć je, 2) Rzut zniszczy nieprzyjacielską artylerię, 3) Rzut ma zwalczać nplską piechotę i przygwoździć ją aż do czasu nadejścia piechoty własnej, po czym odejść do dyspozycji d-cy związku pancernego" Cele natarcia i punkty kierunkowe będą podane w terenie odpowiednio do celu zadania, aby można było utrzymać kierunek natarcia i zwartość szyków. W nieprzejrzystym terenie w czasie mgły i ciemności utrzymanie kierunku dokonuje się przy pomocy kompasu. Zdjęcia powietrzne, zwłaszcza zdjęcia skośne, oddają pełnowartościową pomoc. Szerokość natarcia brygady pancernej składającej się z 4 baonów wynosi 2—4 km, głębokość — 3—5 km. Szerokość natarcia odpowiada w przybliżeniu szerokości pasa natarcia d. piechoty, jednak brygada pancerna w odróżnieniu od d.p. posiada w czołowych rzutach walki więcej lekkiej i ciężkiej broni. Obsługa tych broni chroniona jest pancerzem przed małokalibrowymi pociskami piechoty i przed jazdą szybką, dzięki czemu czas przeciwdziałania jest znacznie ograniczony. Na tych właściwościach, na wielkiej sile ognia, szybkości natarcia i na ochronie pancerza opiera się siła natarcia wojsk pancernych. Jakiekolwiek ograniczenie jednego z tych warunków obniża bardzo wartość tej broni, szczególnie zaś przedłuża czas na korzyść działania nplskiej broni i artylerii ppancernej, jak również wymagając, dla utrzymania bezpośredniego współdziałania z powoli posuwającą się bronią, obniżenia szybkości posuwania się czołgów, daje możliwość natarcia wojskom pancernym przeciwnika. Umożliwia to dalej przeciwnikowi w epoce zmotoryzowanych odwodów na utworzenie nowego frontu dla zaryglowania włamania się nieprzyjacielskiego, a przez to utrudnia posuwanie się w dalszym ciągu natarcia, o ile nie czyni go już całkiem niemożliwym do przeprowadzenia.

Po ukończeniu natarcia związki pancerne porządkują się do nowego natarcia, bądź do pościgu lub do dalszego rozszerzenia przerwy w froncie przez zwijanie nplskich boków (skrzydeł), bądź do nowego użycia przeciw nadchodzącym nplskim odwodom, albo — w wypadku nieudania się natarcia — dla zbiórki w najodpowiedniejszym do tego miejscu. Przy tym często wymaganym będzie usupełnienie amunicji, wyrównanie strat, albo zastąpienie wyczerpanych jednostek świeżymi. Miejsca zbiórek rzadko będą mogły być z góry przed tym wyznaczone. W każdym razie muszą one dawać ukrycie przed bezpośrednim ogniem nplskim i obserwacją lot-

nictwa, pozwalać na szybkie rozwinięcie się i możliwości ubezpieczenia się.

Walka czołgów z czołgami powinna być szybko zakończona. Należy się kierować następującymi wskazówkami:

Jeżeli nieprzyjacielskie czołgi wystąpią na polu bitwy — należy je, jako najniebezpieczniejszego dla własnych czołgów i własnej broni ppancernej przeciwnika, najszybciej zwalczyć. Należy dążyć, zatrzymując się w odpowiednim miejscu, do utworzenia frontu ogniowego z czołgów i broni pancernej i całą nawałę ognia skierować na przeciwnika. Jeżeli nie da się tego wcale, albo w przeciągu dłuższego czasu przeprowadzić — należy przejść do walki ruchowej. Przy tym ważnymi czynnikami są: zapewnienie własnym czołgom poruszania się w odpowiednim terenie, dobry wgląd i sprzyjający wiatr. W dalszym ciągu ważnym jest zachowanie porządku w związkach pancernych przez utrzymanie przepisanej szybkości, sprawne kierownictwo ogniem i żeby d-cy odwodów trzymali dobrze „w garści" swe oddziały. Walkę czołgów z czołgami rozstrzyga sprawność ogniowa. Surowe kierownictwo ogniem i dobre wyszkolenie strzeleckie jest tu szczególnie ważne. Dobre wykorzystanie terenu prowadzi do obniżenia własnych strat. W sprzyjających okolicznościach wskazanym jest zastosowanie sztucznego zadymiania. Walka przeciw npl-skim czołgom musi być przeprowadzona aż do ich zniszczenia, a dopiero wtedy, można będzie myśleć o spełnieniu dalszych zadań.

NOWOCZESNE SPOSOBY PLANOWANIA I WYKONANIA ATAKÓW LOTNICZYCH

Ostatnie ataki lotnictwa sprzymierzonych na kontynent europejski są klasycznym przejawem wojny zmechanizowanej, odbywając się według matematycznych wzorów w jednostajnym rytmie i prowadzone z największą celowością, a rezultatem ich jest zniszczenie ściśle określonych przedmiotów. Tak np. zniszczono w większej części zakłady Kruppa w Essen w celu wstrzymania niemieckiej produkcji wojennej co też w dużej mierze zostało osiągniętym. Jest to wynikiem nie tylko używania obecnie większej ilości czteromotorowych bombowców, ale głównie **ulepszenia w planowaniu nalotów oraz wprowadzeniu nowej taktyki bombardowania.**

W odniesieniu **planowania nalotów** to najważniejszym ulepszeniem jest koncentrowanie znacznych sił w nalocie na jeden cel, najważniejszy w danym momecie, wybrany z pomiędzy kilku wchodzących w rachubę, według ich hierarchii. Drugą nowością w obecnym planowaniu nalotów jest ich systematyczność. Okazało się bowiem, że jeden nawet najsilniejszy atak nie przynosi oczeki-

wanego rezultatu, podczas gdy seria nawet słabszych powoduje zamierzone zniszczenie celu, gdyż uniemożliwiają, względnie silnie utrudniają odbudowę zniszczonych obiektów i podjęcie normalnej pracy.

W samej **taktyce nalotów** można było od pewnego czasu rozróżnić cztery metody: 1) naloty nocne na wielką skalę, połączone z rzucaniem potężnego ładunku bomb, 2) ciężkie naloty dzienne, wykonane z wysokiego pułapu — tu należy w szczególności zaliczyć naloty „latających fortec" i bombowców „Liberator", 3) naloty w pojedynkę, wykonane przez szybkie bombowce lekkiego typu „Moskito" i wreszcie 4) zrzucanie bomb małego kalibru również w nalotach dziennych przez samoloty myśliwskie.

Ostatnie doświadczenia wykazały, że najlepszym jest kombinowanie wszystkich czterech typów, gdyż przez umiejętne połączenie tych metod uzupełniają się one, wzmagając skuteczność ataku. Jednocześnie powoduje to po stronie przeciwnika niepewność i konieczność przygotowywania się na coraz to nowe niespodzianki polegające na niepewności na jaki rodzaj nalotu ma on przygotować swą opl.

Pociąga to jednak konieczność posiadania jak największej ilości typów samolotów pozwalającej na jak największą rozmaitość metod ataku.

Mówiąc o nowej taktyce nalotów należy jeszcze wspomnieć o ostatnio stosowanych nalotach dziennych różniących się od dotychczasowych nowością metod. Nie muszą już one mianowicie ograniczać swych działań do nalotów pojedyńczych pod pokrywą chmur. Ciężkie bombowce atakują obecnie w zwartych formacjach i ściśnionym szyku, w pełnym świetle dziennym i przy pełnej widzialności dla npla.

Inną metodę stosuje się przy ataku lekkich bombowców. Klasycznym tego przykładem są naloty najszybszych jednomotorowych lekkich bombowców „Moskito" posiadających obsadę złożoną tylko z dwóch ludzi, oraz dwa silniki olbrzymiej mocy pozwalające na rozwinięcie szybkości równej prawie szybkości myśliwca. Ich taktyka polega całkowicie na szybkości. Polega ona na wykonaniu zadania t.j. rzucania bomb, nie stykając się z nieprzyjacielem, czyli unikając z nim starcia.

Naturalnie nalot dzienny nie może wyrządzić takich szkód jak nocny, z drugiej strony jednak jego wielkim atutem jest zaskoczenie przeciwnika.

W nowej taktyce bombardowania na pierwszym miejscu należy wymienić tak zw. „bombardowanie kaskadą", polegające na zrzuceniu maximum ładunku bomb w minimum czasu na jeden cel. Daje ono najwydatniejsze wyniki, przy czym przez swe niezwykłe tempo zupełnie dezorientuje nieprzyjacielską obronę prze-

ciwlotniczą. Każde nawet najbardziej masowe bombardowanie polega na wyczynach indywidualnych pilotów, obecnie jednak udoskonalono ich zgranie się do tego stopnia, że wynik bombardowania przewyższa liczbę indywidualnych wyczynów wykluczając przytym marnowanie bomb.

Wszystkie te nowe zasady działania opierają się na podstawie doświadczeń poczynionych szczególnie w czasie wielkiego nalotu 1.000 samolotów ·ub. roku na Kolonię, który był pierwszym sprawdzianem umiejętności w operowaniu wielkimi masami lotnictwa bombardującego, uzupełnionymi spostrzeżeniami poczynionymi w czasie późniejszych działań w powietrzu.

WALKA PPANC. WEDŁUG DOŚWIADCZEŃ TRZECH LAT OBECNEJ WOJNY

Czołgi i środki przeznaczone do ich zwalczania stanowią kluczowe zagadnienie obecnej wojny. Ustawiczna walka pancerna z pociskiem nie została do tej chwili rozstrzygnięta, tym niemniej ostatnie doświadczenia wykazują, że czołgi mogą być już skutecznie zwalczane w swym niepohamowanym pochodzie.

W Rosji pod koniec 1941 r. zatrzymała je pod Moskwą nie tyle przestrzeń i zima, ile silna rosyjska artyleria polowa i miny, a latem 1942 r. w Libii nietyle piaski i upał, ile znowu silna artyleria ppanc. i miny. Dnia 13.VI. 1942 r. Brytyjczycy stracili 230 czołgów, gdy masa 300 czołgów nadziała się na skupioną obronę niemieckich dział ppanc., a armia marsz. Rommla nie mogła się wysunąć poza linię El Alamein od chwili jej nasycenia silnym odwodem brytyjskiej artylerii ppanc.

Kwestia nasycenia oddziałów bronią ppanc. wydaje się na pierwszy rzut oka całkiem prosta. Jedno działko ppanc. potrafi zniszczyć przeciętnie 2 czołgi, a nie 3—4, jak to wynikało ze zbyt optymistycznych kalkulacyj przedwojennych. Działa i działka ppanc. jako półautomat. posiadają bowiem zbyt małą szybkostrzelność, braki ich wydajności muszą więc być pokryte odpowiednią ilością. W związku z tym masowy atak czołgóy może być zatrzymany, jeśli obrońca potrafi skupić na odcinku baonu piechoty, spodziewającego się masowego ataku czołgów około 50 skutecznych dział ppanc. Uzyskanie takiego skupienia jest możliwe przy dysponowaniu pewnym minimum broni organicznej w oddziałach oraz dużymi odwodami na wyższych szczeblach dowodzenia, że ta kwestia nie jest tak łatwa o tym świadczą nie tylko dążenie Niemców do bogatego wyposażenia ich piechoty, w działka ppanc. (75 szt. na d.p.), t.zw. dział szturmowych, ale także okoliczność przeznaczenia do zadań ppanc. coraz większego odsetka artylerii polowej i piechoty, oraz przedewszystkim artylerii plotn. Nie jest to co-

prawdą nowością. Jeszcze w czasie pierwszej wojny światowej, „Flak“ odegrały już swą rolę ppanc.

Zastanowić musi — jak to wynika z jednego ze zdobytych rozkazów niemieckiej 90 dyw. lek. w Libii — fakt, że w wypadku równoczesnego ataku czołgów i samolotów nisko latających działka i działa plot.-ppanc. zwalczają czołgi jako groźniejsze niż samoloty (te zaś zwalczane są wówczas przy pomocy km. i zwykłych kb.).

W związku z powyższym przeciętna liczba podstawowych środków ppanc. jaką potrafi skupić niemiecka wielka jednostka obraca się dziś dookoła cyfry zgórą 200 sztuk. Obok ilości środków ppanc. najważniejszą rolę odgrywa w tej chwili zagadnienie ich kalibrów oraz trakcji. Jeśli na początku tej wojny przeciętny kaliber był 37—40 mm to obecnie, w związku z pojawieniem się grubszego pancerza w czołgu, podstawowy kaliber nie schodzi poniżej 50 mm. W niemieckiej kompanii ppanc. dwa plutony na trzy zostały do tej chwili przezbrojone w działa ppanc. o kalibrze 50 mm, a tylko jeden posiada jeszcze działka o przedwojennym kalibrze 37 mm. Cenniejsze są wyższe kalibry.

Jeśli przed wojną zarówno taktyków jak i techników absorbowało zagadnienie sylwetki działka w dążności do przeciwstawienia czołgom przeciwnika możliwie małego celu, obecnie ustąpiło to bezwzględnie miejsca skuteczności sprzętu. Dlatego lepsze w walce ppanc. są działa polowe (doświadczenia rosyjskie), lub plotn. (doświadczenia niemieckie), przedstawiające duży cel, niż przedwojenne zgrabne działko o niedostatecznym kalibrze. Doświadczenia w tym kierunku nie są bynajmniej zakończone.

Dziennik „The Times“ z dn. 6.V.42 r. pisze na temat doświadczeń libijskich o t.zw. broni przyszłości, którą widzi w dziale ppanc. podaje że „obie strony rozwijały nową broń ppanc. do rewolucyjnych nieraz typów“ i że „naprawdę rewolucyjnym typem jest nowe niemieckie działo ppanc. o kalibrze 105 mm ze zwężoną lufą“.

Jeśli przed wojną ważnym był jeszcze problem ręcznego przeciągania działa ppanc. w ogniu npla dziś warunek ten ustąpił miejsca konieczności szybkiego przesuwania działa, a więc zwiększeniu jego ruchliwości. Potrzebny jest sprzęt zmechanizowany, zdolny do poruszania się o własnych siłach i w miarę możności opancerzony. W tym kierunku idzie u Niemców konstrukcja dział szturmowych oraz dział ppanc. o kalibrze 88 mm, stanowiących całkowicie zmechanizowany sprzęt baonów ppanc. niemieckiego naczelnego dtwa (niezależnie od istniejących dział plotn. tego samego kalibru, używanych także do zadań ppanc.). Najbardziej zaś idealny sprzęt ppanc. pod każdym względem stanowią czołgi o odpowiednim pancerzu i odpowiednim kalibrze dział i w tym też kierunku idą ostatnie doświadczenia organizacji uzbrojenia innych państw.

Prócz dział ppanc. o dużym kalibrze, opancerzenia i tracji stanowiących kościec każdej obrony ppanc, pod warunkiem, że mała szybkostrzelność będzie pokryta odpowiednią ilością, niepośledinią rolę odgrywają wszystkie inne środki stosowane w kampanii wrześniowej.

Najważniejszą dotychczas rolę odegrały miny. Użyte w dziesiątkach tysięcy na jednym polu bitwy i układane na dużych szerokościach i na głębokości nieraz kilku km., potrafiły wstrzymać tempo marszu czołgów w Rosji i w Libii. Stanowią znakomite uzupełnienie zaporo-ogniowych dział ppanc., podobnie zresztą jak przeróżnego rodzaju przeszkody ppanc. naturalne i sztuczne oraz prymitywne środki ppanc. do granatów ręcznych włącznie.

Wszystkie tego rodzaju środki razem wziąwszy odgrywają w stosunku do dział ppanc. taką samą rolę jaką w łączności posiada rozliczny sprzęt pomocniczy w stosunku do radia. Nawet wobec ciągłego wzrostu pancerza czołgów i coraz to potężniejszego wzrostu kalibrów dział ppanc. mają stale znaczenie butelki z benzyną, granaty i ładunki dynamitu, wobec niezaspokojonych nigdy potrzeb obrony ppanc. Tak w akcji łączności prócz znakomitego sprzętu radiowego długo jeszcze będzie musiał być stosowany archaiczny środek w postaci gołębia pocztowego i psa meldunkowego — gdyż żaden ze środków nie jest doskonały — tak i w obrębie ppanc. żaden najbardziej prymitywny sposób walki prawdopodobnie długo jeszcze nie będzie ani zbędny ani przestarzały.

Przemożny wpływ walki ppanc. na taktykę nie stracił do tej chwili w niczym na znaczeniu, w szczególności w działaniach obronnych. Najpoważniejszą zmianą w stosunku do przedwojennej „linearnej" obrony jest oparcie jej o punkty i ośrodki oporu zdolne do obrony ze wszystkich stron. Najdogodniejsze ku temu warunki stwarzają dostatecznie duże murowane miejscowości oraz liściaste lasy. Nie oznacza to oczywiście, by zbędną była dziś obrona przestrzeni między punktami i ośrodkami. Odpowiedzialność za nią dzieli się między odcinki obrony. Dobra pozycja obronna powinna posiadać przynajmniej dwie linie ciągłych przeszkód naturalnych lub sztucznych, przyczym jedna przebiega wzdłuż przedniego skraju pozycji, a druga w jej wnętrzu mniej więcej w połowie głębokości. Pojęcie głębokości pozycji jest nieco skomplikowane, skoro zważyć, że kierują nim dwie sprzeczne ze sobą potrzeby. Wzgląd ppanc. domaga się zamknięcia węzłów na możliwie dużej i prawie „nieograniczonej" głębokości. Potrzeby walki z piechotą przeciwnika ograniczają ugrupowania wgłąb obrony. Przyczyną tej dwoistości potrzeb są wciąż jeszcze braki czynnej obrony ppanc. pomimo, że jej rozwój jest na dobrej drodze, a jej możliwości nie są bynajmniej wyczerpane.

SOWIECKIE SIŁY POWIETRZNE

(Dokończenie)

Okres czasu od 1936 do 1939 roku, w którym to lekkie bombowce zdobyły pierwszeństwo, był również ważny ze względu na zmiany jakie zaszły w sprzęcie i w udoskonaleniu organizacji rosyjskich sił powietrznych. Podczas gdy Komisariat Marynarki Wojennej ma pod swoją opieką lotnictwo morskie, Narodowy Komisariat Obrony zajmuje się lotnictwem armii lądowej. Siły powietrzne nadlądowe zostały podzielone na autonomiczne formacje i oddziały współpracujące z armią. Każda z autonomicznych jednostek składa się ze zgrupowania zawierającego dwie brygady bombowców i dwie spadochroniarzy. Oddziały współpracujące z armią lądową składały się z myśliwców, bombowców nurkujących, maszyn wywiadowczych i maszyn przeznaczonych do różnych zadań. Ponadto w zachodniej części Rosji Europejskiej myśliwce były zorganizowane w brygady i powierzone miały do obrony punkty strategiczne i ochronę bombowców. Zasadniczą jednostką jest „zweno" (pluton) złożony z strzech maszyn. Trzy trójki tworzą „otriad" (eskadrę), trzy otriady „eskadrillę", trzy eskadrille wchodzą w skład jednej brygady, trzy brygady stanowią korpus. Do każdego korpusu są przydzielone bazy zaopatrzone w samoloty transportowe, składy paliwa i personel ziemny. Taka elastyczna organizacja wydaje się być wyjątkowo odpowiadająca warunkom rosyjskim. Dane co do siły rosyjskiego lotnictwa zawsze się wahały w zależności od osobistych poglądów politycznych autora. Oficjalne rosyjskie dane statystyczne co do składu rosyjskich sił powietrznych w roku 1939 przedstawiają się jak następuje:

Bombowce ciężkie	20,6 proc.
Bombowce średnie	26,0 proc.
Myśliwce	30,0 proc.
Inne typy	23,4 proc.

Równocześnie ogólny ładunek bomb został powiększony z 2.400 w roku 1934 na 6.600 ton w 1939 roku. Według informacyj, które zdołaliśmy uzyskać możemy następująco ocenić rozrost lotnictwa sowieckiego:

Rok	Bombowce ciężkie	Bombowce lekkie	Myśliwce	Razem
1934	259	1225	226	2440
1939	1444	1822	2103	6160

Gdy dodamy do tego liczbę samolotów dostarczonych przez fabryki lotnicze ocenianą na 8000 maszyn dojdziemy do cyfry 15.000 maszyn pierwszej linii z którymi Sowiety przystąpiły do wojny z Niemcami.

Rezerwy materiału ludzkiego są w Rosji większe aniżeli w jakimkolwiek innym kraju. Z 32 szkół przeznaczonych dla personelu sił powietrznych wyszło w 1939 roku 20.000 najlepszych młodych pracowników. W roku 1940 szkolenie wzrosło. Służba trwa przez okres trzech lat. Piloci przed przydzieleniem ich do jednostek operacyjnych muszą wykazać się co najmniej 250 godzinami samodzielnego lotu. Nic nie może lepiej wykazać wydajności personelu jak straty zadane Luftwaffe. Od czasu rozpoczęcia wojny zostało zniszczonych dużo więcej niż 6.000 maszyn Luftwaffe. Rosyjskie lotnictwo nie tylko prowadziło nieustanną walkę z Luftwaffe, lecz również było używane do zwalczania niemieckich oddziałów pancernych. W przeciągu dziesięciu dni walki o samą Moskwę rosyjskie bombowce nurkujące zniszczyły 235 tanków, 357 ciężarówek z wojskiem i amunicją i wiele innych transportów nieprzyjaciela.

Zasoby paliwa w jakie jest wyposażone lotnictwo rosyjskie, jest być może, głównym powodem zazdrości niemieckiego agresora. W roku 1940 wydobycie ropy i gazów wynosiło 34.200.000 tonn. Chociaż kaukazkie pola naftowe ciągle jeszcze stanowią główne źródła zasilające, w ciągu ostatnikch kilku łat były czynione wysiłki, aby uruchomić źródła znajdujące się w strategicznie bezpiecznych miejscach, jak np. Baszkir, Dagestan, Tadżyk i w okręgu Wołga — Ural. Dlatego więc rafineria w Ufie przeznaczona do produkowania 95-cio oktanowej benzyny lotniczej ze swej początkowej produkcji 40.000 ton rocznie skoczyła w roku 1940—41 na 140.000 ton. Te dodatkowe źródła są w stanie zaopatrzyć rosyjskie lotnictwo w paliwo na wypadek zagrożenia Kaukazu. Amerykańska pomoc w ekwipunku wiertniczym i innych instalacjach powinna umożliwić Rosji wyzyskanie w pełni jej złoży naftowych.

Dziśiaj Rosja potrzebuje samolotów, ale nie dlatego, że rosyjskie lotnictwo zostało zmiecione przez Luftwaffe. Straty zadane niemieckiemu lotnictwu nie mogły nie pociągnąć za sobą strat w lotnictwie rosyjskim. W początkowej fazie wojny Rosjanie stracili wiele maszyn na wysuniętych lotniskach w Polsce i Litwie. Niemcy twierdzili, że zniszczyli w tym czasie 25.000 samolotów rosyjskich, czyli większą ilość niż tą, z którą Rosjanie przystąpili do wojny.

Zakłady przemysłowe, które znajdują się obecnie na terenie okupowanym przez nieprzyjaciela są naturalnie całkowicie stracone dla Rosji. Rytm normalnej produkcji samolotów w fabrykach znajdujących się w pobliżu Moskwy, Leningradu i na południu niewątpliwie został zakłócony. Niedomagania, jakim na skutek działań wojennych podlegają już i tak przeładowane linie transportowe również obniża wydajność przemysłu lotniczego. Wycofanie się Niemców z pod Moskwy i z południa jest w tych warunkach zdarzeniem wielkiej wagi dla rosyjskiego przemysłu lotniczego. Zażegnało ono niebezpieczeństwo bezpośredniego ataku, czym po-

mogło do wznowienia normalnej produkcji w tych obszarach. W między czasie Rosjanie nie tracą czasu. Rozszerzają i przyspieszają produkcję samolotów w fabrykach znajdujących się w bezpiecznych strategicznie obszarach wschodnich. Oparty na surowcach, dostarczonych również z tego okręgu, rosyjski przemysł lotniczy będzie nadal zasilał rosyjskie lotnictwo.

ŚCIGACZE

Ta nowa broń w postaci szybkobieżnych łodzi torpedowych zyskała sobie bezpośrednio po wielkiej Wojnie rewelacyjny rozgłos. Miały one jakoby zatapiać najpotężniejsze pancerniki, wypuszczona z bliskiej odległości torpedą. Kilkanaście takich okręcików miało siać na morzach grozę i zniszczenie. Coprawda, znamy fakt z czasów Wielkiej Wojny, że Włosi zatopili austro-węgierski okręt liniowy „Szent Istvan" przy pomocy łodzi torpedowej typu M.A.S. Ale to wypadek sporadyczny; atak wykonany był w wyjątkowych okolicznościach.

Ścigacze są bronią groźną, ale nie w tak rozdmuchanych rozmiarach, jakie się spotyka w publikacjach. Jest to nowa uzupełniająca broń w wojnie morskiej. Lecz nie można pancernika lub okrętu podwodnego zastąpić przez ścigacze tak, jak nie można zastąpić ciężkiej artylerii przez małą tankietkę. Bronie te taktycznie się uzupełniają, ale jedna drugiej nie eliminuje.

Sztaby morskie napewno znają siłę ścigaczy i lotnictwa morskiego, lecz obok nich budują potężne, po 45.000 ton liczące okręty liniowe i dużą ilość okrętów podwodnych. Bo flota wojenna, zdolna do zwycięstw, musi być pełnowartościowa, t.j. składająca się z okrętów wszystkich typów i lotnictwa morskiego, a zatym mogąca wykonać wszystkie zadania bojowe.

Jakie są więc istotne zalety ścigaczy, jeśli admiralicje decydują się na budowę tych kosztownych okręcików? Tonna ścigacza kalkuluje się 4—5 razy drożej, niż tonna pancernika lub krążownika.

Zadania

Zadania ścigacza są różnorodne: konwojowanie transportów, tropienie wrogich okrętów podwodnych, napadanie na bazy i floty przeciwnika, ochrona własnych okrętów bojowych, współdziałanie z własnymi okrętami podwodnymi i z własnym lotnictwem.

Największą zaletą ścigacza jest zdolność do zaskoczenia przeciwnika. Osiąga to dzięki własnym małym rozmiarom. Niewidoczny przy cichym biegu i zarazem dużej szybkości, bo dochodzącej do 55 węzłów (czyli do 102 km. na godz.), może ścigacz podejść do

okrętu na bliską odległość i wypuścić nań torpedę. Po dokonanym ataku może z łatwością uciec, dzięki temu, że przedstawia sobą mały i szybki cel.

Na dalsze odległości mogą ścigacze być z łatwością transportowane na dużych okrętach, podobnie jak to ma miejsce w odniesieniu do samolotów.

Dużą przeszkodą w rozwijaniu szybkości i wykonaniu ataku przez ścigacz była fala. Ale dzięki nadaniu odpowiednich kształtów kadłubowi rozwiązano i tę trudność. Precyzyjność działania silników napędowych daje pewność, że ścigacz w akcji nie zawiedzie.

Uzbrojenie

Uzbrojenie ścigacza polega na wyrzutniach torpedowych, bombach głębinowych, działkach i karabinach maszynowych. Małe wymiary łodzi torpedowej nie pozwalają na zabranie więcej torped niż dwie, tym samym ograniczając użycie środków ataku do minimum.

Jeśli ścigacz wytropi nieprzyjacielski okręt podwodny i znajdzie jego miejsce pobytu, to wówczas atakuje go bombami głębinowymi, wybuchającymi na żądanej głębokości. Jest to jeden z najgroźniejszych środków przeciw okrętom podwodnym, używany także niemal przez wszystkie okręty nawodne.

Działka i broń maszynowa służą ścigaczom do obrony przed atakami nieprzyjacielskich samolotów, ścigaczy i do walki z okrętami podwodnymi w stanie wynurzonym.

Ilość i kaliber działek i broni maszynowej jest także ograniczona ze względu na małą wyporność ścigacza, a dużą siłę odrzutu w czasie strzału z większego kalibru, który destrukcyjnie wpływa na wiązanie kadłuba.

Wartość bojowa ścigaczy zależna jest także od ducha załogi i jej stanu fizycznego. Pomieszczenia dla załogi są ciasne, ale urządzenia zapewniają maksimum wygody. Ścigacz wyposażony jest w kuchnie elektryczne, chłodnie, grzejniki.

Akcje w obecnej wojnie

Akcje ścigaczy w obecnej wojnie dowiodły, że mogą one być użyte jedynie na ograniczonym akwenie — jak to ma miejsce prawie co noc i co dzień w Kanale La Manche. Doświadczenia morskie z walk ścigaczy na Bałtyku, Morzu Czarnym i Śródziemnym nie pozwalają przeceniać wartości [illegible] jednostek.

Szczególnie skuteczne ataki przeprowadzają ścigacze na statki handlowe, płynące w konwojach w pobliżu portów. Statek handlowy, ze względu na swoją „pustą" budowę kadłuba, śmiertelnie wrażliwy jest na wybuch torpedy. Okręty wojenne zaś są bardziej

odporne, posiadają bowiem grodzie wodoszczelne, oraz silne uzbrojenie i dlatego też są obecnie rzadko przez ścigacze atakowane.

Kontrścigacze

Niedawno admiralicja brytyjska wypuściła nowy typ okrętu, przeznaczony do walki ze ścigaczami niemieckimi. Jest to t.zw. kontrścigacz, wypornością nieco większy od swego poprzednika. Zamiast torped posiada on silne uzbrojenie w postaci działka 4 cm. (Boforsa), działka 2 cm. oraz 4 plt. karabiny maszynowe, osadzone w wieżach po dwa z obu stron okrętu. Nowe te jednostki jakoby porządnie dają się we znaki ścigaczom niemieckim. Oprócz tego kontrścigacze używane są do służby konwojowej i patrolowej.

Ścigacze na Bałtyku

Bałtyk jest akwenem, na którym użycie ścigaczy, szczególnie zespołowo, mogłoby przynieść poważne sukcesy. Duża ilość ścigaczy posiadanych tutaj przez flotę sowiecką (ponad 70 sztuk), nie została należycie wykorzystana w wojnie z Niemcami.

Polska Marynarka Wojenna nie posiadała przed wojną w swym składzie ani jednego ścigacza. Budowały się one dopiero na stoczniach angielskich. Obecnie flota nasza, bazująca w Angli, posiada w swym składzie 3 jednostki tego typu. Lecz po odzyskaniu wolności flota polska na Bałtyku będzie musiała w pierwszym rzędzie zaopatrzyć się w ścigacze i inne lekkie jednostki bojowe. Tymczasem musimy przygotowywać się do ewentualnego objęcia ścigaczy poniemieckich, które w pierwszych dniach pokoju — a może jeszcze i w dniach wojny — będą spełniały służbę strażniczą nad polskim morzem.

Togo.

SPRAWOZDANIA

Na półkach księgarskich Londynu ukazała się książka p.t. **„Dowództwo obrony wybrzeża“**, stanowiąca ostatni tom trylogii lotniczej, której pierwsze 2 tomy nosiły tytuły: „Bitwa o Wielką Brytanię“, i „Lotnictwo bombardujące“. Treścią ostatniego tomu tej trylogii jest opis pracy lotnictwa brytyjskiego dowództwa obrony wybrzeży. Samoloty dowództwa wybrzeży mają za zadanie atakowanie łodzi podwodnych i utrzymywanie bezpieczeństwa szlaków morskich koniecznych dla żeglugi brytyjskiej. Samoloty te wykonały dotychczas ogółem 88.000.000 lotów nad wszystkimi niemal oceanami i morzami, eskortowały bez mała 5.000 konwojów i atakowały 587 razy nieprzyjacielskie łodzie podwodne. Pracy lotnictwa dowództwa wybrzeży nie można porównać z normalnymi

działaniami wojskowymi, jest to bowiem długi, ciężki i nieustanny wysiłek, którego głównym celem jest wyczerpanie i zniszczenie niemieckich łodzi podwodnych.

Książka o wojsku polskim. „Polskie pierwsze 100.000" — taki jest tytuł książki polskiej na obczyźnie, jaka ukazała się niedawno w języku angielskim. Autor książki dziennikarz Stefan Kleczkowski stwierdza na wstępie, powołując się na słowa gen. Sikorskiego, że istnienie przeszło 100.000-ej armii polskiej graniczy z cudem, jeśli się weźmie pod uwagę, że armia ta powstała dosłownie z niczego, a obecnie zajmuje piąte miejsce wśród armii sprzymierzonych. Wszystkie dobrze znane nam Polakom etapy powstania tej armii zostały w tej książce razem zebrane, aby mogły dać czytelnikowi pełny obraz polskiego wysiłku wojennego. A więc najpierw przedostawanie się ochotników z Polski i wszystkich zakątków świata do Francji, udział w walkach w Norwegii, w kampanii francuskiej i ewakuacja do W. Brytanii jako zamknięcie pierwszego aktu tej wojny. Potym autor mówi o pobycie wojska w Szkocji, o walkach brygady karpackiej na wschodzie, zwłaszcza o udziale Polaków w obronie Tobruku, o nowej armii, jaka stworzona została w Rosji i jej dalszym rozwoju w Iranie i Palestynie. Osobny rozdział poświęcony został marynarce polskiej i lotnictwu. W końcowym rozdziale autor kreśli sylwetkę wodza naczelnego gen. Sikorskiego. Książka dokładnie zapoznaje czytelnika nie tylko z suchymi faktami i cyframi, potrzebnymi dla wytworzenia sobie jasnego obrazu wojennego wkładu Polski w obecną wojnę. Obok czysto rzeczowych informacji autor daje dużo wiadomości innych i przytacza szereg żywych fragmentów i opowieści z walk, jakie były udziałem żołnierzy polskich. Znakomity publicysta angielski Steed w przedmowie do książki Kleczkowskiego oświadczył, iż rola Polski w tej wojnie uznana jest w pełni przez naszych sprzymierzeńców. „W. Brytania i narody sprzymierzone — pisze Steed — zaciągnęły wobec Polski historyczny dług wdzięczności. Nie leży w naszych możliwościach wyrównanie go w pełni, lecz możemy przynajmniej i powinniśmy usiłować go zrozumieć.

TZ
WW